



18 września – wspomnienie św. Stanisława Kostki, patrona Bliskość Boga powoduje, że człowiek odzyskuje porządek wewnętrzny, jest skupiony i zrównoważony, przecież dopiero w takim stanie ducha może zrozumieć, ku czemu Bóg go wzywa. Takim był św. Stanisław Kostka.

Stanisław urodził się w 1550 r. w Rostkowie na Mazowszu. Był synem Jana, kasztelana zakroczymskiego. Miał trzech braci i dwie siostry. Historia nie przekazała nam bliższych szczegółów z lat dziecięcych Stanisława. W wieku 14 lat razem ze swoim bratem, Pawłem, został wysłany do szkół jezuickich w Wiedniu. Wiedeńska szkoła jezuitów była wówczas bardzo sławna. Początkowo Stanisławowi nauka szła trudno, ponieważ nie miał dostatecznego przygotowania w domu. Pod koniec trzeciego roku studiów należał już jednak do najlepszych uczniów. Władał płynnie językiem łacińskim i niemieckim, rozumiał również język grecki. Wolny czas Stanisław spędzał na lekturze i modlitwie.

x

W grudniu 1565 r. ciężko zachorował. Według własnej relacji, kiedy był pewien śmierci, a nie mógł otrzymać Komunii świętej, gdyż właściciel domu nie chciał wpuścić kapłana katolickiego, wtedy sama św. Barbara, do której się zwrócił, w towarzystwie dwóch aniołów nawiedziła jego pokój i przyniosła mu Wiatyk. W tej samej chorobie zjawiła mu się Najświętsza Maryja Panna z Dzieciątkiem, które złożyła mu na ręce. Od niej też doznał cudu uzdrowienia i usłyszał polecenie, aby wstąpił do Towarzystwa Jezusowego. Jezuici jednak nie mieli zwyczaju przyjmować kandydatów bez zezwolenia rodziców, a na to Stanisław nie mógł liczyć. Zdobył się więc na heroiczny czyn: zorganizował ucieczkę, do której się starannie przygotował. Udał się nie wprost do Rzymu, gdzie byłby łatwo pochwycony w drodze, ale do Augsburga, gdzie przebywał św. Piotr Kanizjusz, przełożony prowincji niemieckiej. Nie zastał go tam i zdecydował się udać pieszo do Dylingi. Trasa z Wiednia do Dylingi wynosi około 650 km. W Dylindze jezuici mieli swoje kolegium. Tam Stanisław został przyjęty na próbę. Nieco później św. Piotr Kanizjusz skierował go do Rzymu. Droga była długa i uciążliwa. Stanisław z towarzyszami odbywał ją przeważnie pieszo. W Rzymie został przyjęty do nowicjatu pełen szczęścia, że nareszcie spełniły się jego marzenia. Stanisław złożył śluby zakonne, gdy miał zaledwie 18 lat. W tym też wieku po chorobie przeszedł do wieczności.

Jego kult zrodził się natychmiast i spontanicznie. Uroczystości beatyfikacyjne odbyły się w 1606 r. najpierw w Rzymie w domu św. Andrzeja, a potem w Polsce. Był to pierwszy błogosławiony Towarzystwa Jezusowego. Św. Stanisławowi Kostce przypisuje się zwycięstwo

Człowiek wielkich pragnień

Wpisany przez Redakcja
20.09.2009 03:00

Polski odniesione nad Turkami pod Chocimiem w 1621 r. W tym dniu o. Oborski, jezuita, widział św. Stanisława na obłokach, jak błagał Matkę Bożą o pomoc. Król Jan Kazimierz przypisywał orędownictwu Świętego zwycięstwo odniesione pod Beresteczkiem (1651).